

GAZETA ŁOWICKA

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	14.00	Rocznie Mk.	11.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	2.00
Kwartalnie Mk.	3.75	Kwartalnie Mk.	3.00	Nekrologi wiersz garmont.	1.00
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz. w tekście	50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	
				Ogłoszenia zwyczajne	fen. 40
				Drobne ogłoszenia za wyraz	10
				Numer pojedynczy 30 fen.	

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU W ŁOWICZU

na rachunek osób trzecich wymienia ruble na marki i marki na ruble, kupuje i sprzedaje papiery procentowe po cenach giełdowych.

Dla braku światła, wskutek czyszczenia maszyn elektrycznych, numer dzisiejszy wyszedł w zmniejszonej, 6-stronicowej objętości.

Nie płacze!

Kiedy staniecie na gruzie cmentarnej, odkrycie głowy, módlcie się za braci, których już dusze poszły przed tron Boga, a ciała skryły ponure mogiły.

Módlcie się i płacze, jeśli oni byli nieczuli na ucisk bliźnich, na ich nędzę, trudy; kto miłosierdzia nie czynił na ziemi, ten miłosierdzia nie znajdzie u Pana.

Płaczcie na grobie tych, co pomarli wśród ciała: wygód, wesela, zabawy, bo kto za życia smutku nie doznawa, ten Niebios Pańskich nie dosięgnie bramy.

Płaczcie, jeśli wasi bracia przeszli to życie bez pragnień wolności, bez wzdorów ducha, niewoli poddani. Płaczcie, by ły wasze jako ły przeżarli ich kajdan łańcuchy.

Ale nie płaczcie, jeśli oni w trudzie i strasznych męk szale światłą przyszłość Polsce budowali, sami się kładąc jako podwaliny.

Ale nie płaczcie, jeśli Ojczyźnie w ofierze złożyli bujną swą młodość, jeśli w krwawych bitew odcięli własną posoką, ranami znaczeni—na polu legli: Światłość wieki stał Pan Bóg im zaświeci.

Nie płaczcie, choć ich nieznana pokrywa mogiła, choć krew ich wsiąkła we wrogów ziemię, choć prochy ciała—własnego nie użyzną pola.

Nie płaczcie, oni są szczęśliwi szczęściem zwycięzców. Głorja niezwykła dziś ich opromienia, bo choć Zaduszki święcim tu na ziemi—nie dzwonił jęki wiatr m poroznosi, ani żalosne matek zawo-

dzenie, lecz krzyk radości, lecz uroczyste powszechne wołanie, które przebiega od końca do końca Ojczyznę naszą, które wszystkich budzi, łączy i zespała:

Polska już wolna!

Polska zjednoczona!

Oni to słyszą.—A więc już nie płacze

Emo.

Dzień Zaduszny i Cmentarze w Łowiczu.

Kościół Rzymsko Katolicki dni w ciągu roku rozdzielił tak, iż w jedne oddajemy cześć, składamy dzięki, wysławiamy potęgę i dobroć Najwyższego — a nad Paną, wychwalamy miłość i ukochanie Jezusa Chrystusa; w inne czcimy Matkę Bożą, tę królową nieba i ziemi, pocieszycielkę strapionych, Matkę miłosierdzia, Matkę dusz w czyściu cierpiących. Większość dni jednak, Kościół przeznaczył dla uwielbienia tych dusz świętych, które żyjąc tu na świecie, wśród nas, swym życiem pobożnym, dobremi przykładami, pracą i miłością dla bliźnich, zasłużyły na żywot wieczny, są naszymi protektorami i pośrednikami w różnych sprawach duszy i ciała przed tronem Boga Wszepotężnego. Jeden zaś dzień, t. j. 2 listopada, wyznaczył Kościół na uroczyste nabożeństwo za dusze wszystkich zmarłych. Św. Augustyn, mając ustawicznie w pamięci ten dzień, mawiał do swych towarzyszy: „Módlcie się za umarłych, bo to czyniąc, złą śmiercią zginąć nie możecie“.

Kościół już w dniu „Wszystkich Świętych“ odprawia nieszpory żałobne, a na jutro modli się za dusze zmarłych Biskupów, duchowieństwa, rodziców naszych, krewnych, powinowatych, sąsiadów i dobrodziejów, za dusze, których ciała przy kościele i na cmentarzu grzebalnym spoczywają, i za dusze wszystkich wiernych. Po odbyciu procesji na cmentarzu, czy w kościele, śpiewa rzewnie pieśń wzniosłą: „Salve Regina“, w której, witając Królową Nieba i Matkę litości, prosi pokornie.

„O! łaskawa, pobożna o Św. Marja“.
„Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszn i ja“.

Świat, jak się wyraził Ks. Narwojsz w mowie przy zwłokach księżniczki Taidy Wiśniowieckiej,—jest kopalnią,—pokolenia leżą warstwami, aż póki na głos iraby to wszystko nie powstanie. W tej kopalni miejsce puste i dla nas przygotowane.

Mieszkańcy Pizy, pragnąc miejsce wiecznego spoczynku jakoś sobie uprzyjemnić, urządzili w mieście Campo Santo (Pole święte), które należy do najpiękniejszych w świecie. Boki cmentarza otwarte, opatrzone galerją, dłutem i pędzlem ozdobione, środek napełniony ziemią, przed ły, okrętami z Jerozolimy sprowadzoną, i pokryty darnią. Freski galerji, to dzieło dawniejszych mistrzów pędzla, a posągi i groby tak dobrze dochowane, że wyglądają jak tegocześnie.

Jakże przedstawiają się cmentarze łowickie? — Idźmy na te pola święte, popatrzmy na te mogiły i mogiłki, krzyże, płyty, pomniki. Mniejsza o ich wygląd zaniedbany, ale wnuknijmy w siebie i pomyślmy, a przecież i my w tej kopalni legniemy. Ciało nasze obróci się w proch z którego powstało, a dusza? . . . Ach! tu dusza nieśmiertelna. Odczytajmy przeto napisy, rozpatrujmy życia zmarłych, a może tą drogą—przyjdziemy do przekonania, że na świecie wszystko jest znikomością, a po śmierci czeka nas wieczność, pełna tajemnic, a o których my ani na chwilę nie chcemy pomyśleć.

Tomasz a Kempis ostrzega: „Nie ufaj bardzo przyjaciółom i krewnym twoim, bo oni zapomną prędzej o tobie, niżeli się spodziewasz. Bo jeżeli ty nie myślisz o duszy twojej póki żyjesz, któż o nie myśleć będzie, kiedy ty umrzesz!“.

d. c. n.

Komitet Bezpieczeństwa Publicznego.

„Zebrani dnia 18 października 1918 r. „przedstawiciele instytucji społecznych „miasta Łowicza i powiatu Łowickiego, „w poczuciu obowiązku względem kraju „i społeczeństwa miejscowego, postanawiają wylonić z pośród siebie Komitet „Bezpieczeństwa Publicznego, który, nie „wkraczając w dziedziny życia publicznego, „go, przez społeczeństwo polskie już zorganizowane, powinien przyjąć z pomocą „Polskim Władzom Centralnym w orga-

„nizowaniu przejmowania dalszych działów administracji miejscowej od okupantów.

„W tym celu K. B. P. stawia sobie za zadanie inwentaryzację miejscowych sił, które mogłyby niezwłocznie przejąć, wać odpowiednie placówki z chwilą opuszczenia ich przez okupantów.

„K. B. P. szczególną przytym zwróci uwagę na przygotowanie do niezwłocznego objęcia spraw aprowizacji, drogą zbadania odpowiednich potrzeb i zasobów powiatu.

„K. B. P. wespół z władzami miejscowymi organizuje straż bezpieczeństwa.

„Dla spełnienia powyższych zadań K. B. P. w miarę potrzeby tworzy odpowiednie sekcje, powołując do nich siły fachowe, i wchodzi w kontakt z odpowiednimi organizacjami społecznymi i zawodowymi.

„Z chwilą zupełnego przejęcia wszystkich działów administracji przez władzę rządową polską, K. B. P. rozwiązuje się.

Oto zasadnicza uchwała, która powołała do życia Komitet Bezpieczeństwa Publicznego na powiat Łowicki. Komitet składa się z 9 przedstawicieli wsi, po jednym z każdej gminy, oraz z pięciu przedstawicieli miasta. Skład K. B. P. stanowią: pp.: dyr. Cybulski, St. Grabiński, F. Grabski, Kazimierski, J. Kret, J. Miziołek, Dr. Twarowski, J. Wieczorek, T. Wróbel ze wsi, oraz ks. E. Bursche, p.p. Kisieliński, Rogowski, Fr. Trawiński i Dr. Stanisławski z miasta.

Komitet po raz pierwszy zebrał się dnia 21 b. m. i niezwłocznie przystąpił do utworzenia koniecznych sekcji

a) Sekcja straży bezpieczeństwa.

Tworząc sekcję tę K. B. P. wyszedł z założenia, że podstawą dalszej jej działalności będzie zorganizowanie milicji gminnych. W tym celu w każdej gminie tworzy się posady płatnych milicjantów, którzyby w miarę potrzeby mogli dla zapewnienia bezpieczeństwa korzystać ze współdziałania straży.

Straż bezpieczeństwa w poszczególnych gminach organizuje delegat gminy

do Komitetu powiatowego, Wójt gminy oraz gminny delegat straży pod kierunkiem Sekcji Straży Bezpieczeństwa, składającej się z p.p. F. Grabskiego, Kisielińskiego i Wieczorka, oraz zaproszonego przedstawiciela straży p. Kurczaka.

W sprawie zorganizowania milicji gminnych zwrócono się przez delegata do Polskich Władz Centralnych, aby uzyskać pozwolenie na tworzenie milicji uzbrojonej.

W związku z pracą około tworzenia milicji gminnych, pozostaje sprawa Rad Gminnych.

Dotychczas w powiecie Łowickim istniała tylko jedna Rada Gminna w Bąkowie. K. B. P. wezwał wójtów wszystkich pozostałych gmin, aby przystąpili niezwłocznie do wyboru Rad Gminnych. Narazie odniosło to już skutek swój w gminie Dąbkowice, gdzie Rada Gminna została wybrana. Przypuszczalnie inne gminy pójdą za jej przykładem i spodziewać się należy, że Rady Gminne niezadługo powstaną we wszystkich gminach. W każdym razie i w tej sprawie zwróciliśmy się do Polskich Władz Centralnych, aby w ten sposób przelamać możliwy opór poszczególnych wójtów.

b) Sekcja aprowizacyjna.

Pierwszym zadaniem tej sekcji będzie spowodować niezwłoczną dostawę kartofli do miast, która została przerwana. Poza tym sekcja zbierze odpowiedni materiał o stanie aprowizacji z powiatu, oraz uzupełni go danymi z poszczególnych gmin.

W skład sekcji weszli pp. Kazimierski, Dr. Stanisławski i Dr. Twarowski z prawem kooptacji. Sekcja wejdzie w kontakt z poszczególnymi gminami, gdzie utworzy komisje gminne aprowizacyjne.

W sprawie przyspieszenia dostaw kartofli dla miast, zwrócono się przez delegatów do poszczególnych gmin i uzyskano zapewnienie, że kartofle będą dostarczone w najbliższej przyszłości. Aby zebrać odpowiedni materiał w sprawie aprowizacji z powiatu, postanowiono przyjąć urzędnika płatnego, który pod kierunkiem sekcji zbada tę sprawę. Zgodę władz powiatowych w tej mierze uzyskaliśmy.

I w tej sprawie, bodaj najważniejszej, zwróciliśmy się przez delegata do Polskich Władz Centralnych o wskazówki, prosząc zarazem o wstrzymanie wywozu artykułów żywnościowych za granice Polski wobec niejednokrotnie stwierdzonych nadużyć niższych funkcjonariuszów władz okupacyjnych związanych z aprowizacją, K. B. P. uchwalił, aby wiadomości o wszelkich nadużyciach dokładnie stwierdzone kierowano do sekretarjatu, który w tych sprawach założy protest u władz właściwych.

c) Sekcja statystyczna.

Zadaniem tej sekcji będzie zinwentaryzowanie miejscowych sił, któreby mogły objąć odpowiednie urzędy po ustąpieniu okupantów.

W skład sekcji weszli pp. Cybulski, Rogowski i Wróbel z prawem kooptacji. Urzędnik płatny, o którym wspomniano już, będzie prowadził prace statystyczne.

Celem uzyskania funduszków na czynności Komitetu zwrócono się do Magistratu miasta Łowicza, oraz za pośrednictwem Biura zakupów dla Magistratu miasta Łodzi, do Magistratu miasta Łodzi, aby wyznaczono na cele Komitetu pewną sumę. Jednocześnie postanowiono wpłynąć na ludność, aby dobrowolnie opodatkowała się na cele Komitetu w wysokości 1 marki z morgi. Skarbnikiem obrano ks. E. Burschego.

Sekretarz ks. Edmund Bursche.

Łowicz d. 29 października 1918.

Bezpieczeństwo publiczne na wsi.

Coraz głośniejszemu po kraju hasło bezpieczeństwa publicznego. I słusznie. Wszak przeżywamy czasy wyjątkowe, — czasy, na które sto z górą lat czekaliśmy z utęsknieniem. Niepodległość Polski ma się w czyn zamienić, z sfery gorących marzeń przejść w sferę rzeczywistości. Do chwili tej przelomowej winniśmy się odpowiednio przygotować, aby ją przyjąć z godnością i powagą; aby

Z szosy skręcili na boczną drogę, wiodącą wśród łąk płowięjącego zboża. Lekki, ciepły wiatr owiał ich, niosąc woń rozmarynu i macierzanki. Janek ujął ją pod rękę i prowadził przodem, za niemi szła Walentowa z założoną na głowę zapaską.

Zamajaczyły z daleka pierwsze chaluupy wioski. Janek silniej Zochę przycisnął do siebie i żał mu było, że droga się kończy.

Szedłby z nią tak ciągle, bez końca.

Zajęty zawsze pracą lub czytaniem, trzymał się zdala od wiejskich dziewcząt, tańców nie lubił, więc nie miał okazji zbliżania się do nich. Gdy spotkał którą przypadkiem, nie robiła na nim żadnego wrażenia, dopiero teraz ogarnęła go jakaś dziwna lubość, która rozpierała mu piersi. Czuł w sobie niezmierną moc kochania, chciałby przycisnąć do serca Zochę, Walentową, te łąki zbożne, nawet tę lipę przydrożną.

Gdy weszli w opłotki, Walentowa wyprzedziła ich i poczęła kolafać do sieni. Młodzi zatrzymali się, nieopodal. Janek ujął Zochę za rękę i rzekł:

— No, ostaj z Bogiem i pamiętaj o mnie!

8.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Siekiera zatrzymał konie i poprosił Szymonowej o zabranie soltysa, na co ta się chętnie zgodziła. Proponowała zabranie i reszty towarzystwa, lecz Janek nie chcąc nadużywać grzeczności, oświadczył, że ten niewielki kawalek drogi przejdą pieszo.

Z trudnością soltysa wpakowano na brykę, aż Szymonowa się śmiała, że tak go zawiąło. Konie ruszyły szparko, nasza zaś trójka powoli skierowała się ku domowi.

Janek przysunął się bliżej do Zochy i szepnął:

— Zocha, lubisz mnie?

— A czemuż by nie.

— A chciałabyś mnie?

— Chciałabym.

— Bo ja ciebie bardzo miluję. Ty jesteś dla mnie jak to słonko na niebie. Gdy ciebie nie widzę, to świata dla mnie niema.

— Mówisz, Janku, że mnie milujesz, a ciągiem mi wydziwiasz.

— Bo ja bym pragnął, abyś ty była i najlepszą i najmędrszą z całej wsi, aby ludzie przed tobą, jak przed świętą kłękali i dlatego może nieraz nie podoba mi się gdy chodzisz na muzyki, gdy tańczysz z pierwszym lepszym parobkiem, który nie wart się dotknąć do ciebie, z pierwszym lepszym lobuzem.

— Wszystkie dziewczuchy tańczą, a nikt im tego za złe nie bierze.

— A przecie jest tyle pięknych i szlachetnych rozrywek, choćby czytanie książek.

— Kiedy jak zacznę czytać, to mi się zaraz chce spać.

— Bo nie myślisz o tym, co czytasz. Będziemy teraz czytali razem.

— Ale pójdziemy czasem na tańce, Jaśku?

— Tak je bardzo lubisz? No, dobrze, pójdziemy kiedy.

niezakłóconą była przez jakiekolwiek wstrząśnienia, nieporządki, nieład, gdy „opiekunowie nasi” nas opuszczą, a naród polski wraz z swym młodym rządem polskim obejmować będzie władzę. Jestto chwila bardzo podatna do anarchji, kradzieży, podpałań, bandytyzmu, o zjawieniu się czegoś w różnych kątach naszego kraju coraz częściej donoszą nam pisma i gazety. Ci, którzy byli świadkami podobnej anarchji w Rosji, gdzie różne zbrodnie miały nawet formę legalizacji, nie mogą życzyć czegoś podobnego odradzającej się naszej Ojczyźnie i muszą nawoływać do bacności.

Bezpieczeństwo publiczne, oraz obrona mieszkańców leży w obowiązkach rządu. I nie wątpimy, że rząd polski wszystko, co jest w jego mocy, zrobi w tym kierunku. Ale rząd musi mieć poparcie narodu i pomoc zorganizowanego społeczeństwa. Projektowane wprowadzenie milicji gminnej jest niezbędne. Ilość milicjantów winna zależeć od gminy; projektuje się 6 milicjantów na gminę; koszt utrzymania milicjantów pada na obsługiwaną gminę. Ale milicja taka może być dostateczną (tylko w czasie normalnym, w czasie pokoju). W czasach przełomowych nie może ona być wystarczającą i nie może dać dostatecznej rękąmi bezpieczeństwa publicznego. Obecnie właśnie czas najwyższy organizować samobronę, aby, gdy władze okupacyjne ustąpią, mieć się na bacności i przeciwdziałać wszelkim zakusom złoczyńców, pragnących skorzystać ze sposobnej chwili. Leży to w interesie wszystkich mieszkańców, wszystkich obywateli kraju, nie wyłączając wsi.

Przecież i dzisiaj są liczne kradzieże po wsiach, i dziś słyszeć się daje od włościan, że są tacy, co grożą podpaleniem dobytku, tak bardzo zniszczonego wojną; są tacy, którzy wyżej stawiają siłę pięści i gwałtu ponad moc prawa, sprawiedliwości, obowiązku i rozumu.

Jedyny skuteczny sposób obrony polega na organizacji samopomocy, organizacji samoobrony. Każda wieś pod wo-

dzą sołtysa niechaj wybierze dwóch lub czterech statecznych włościan,—i ci wspólnie niech zapiszą wszystkich mieszkańców danej wsi, zdolnych do dyżurowania. W odpowiednim czasie niech ci zapisani rozdziela między siebie dyżury dzienne i nocne. Przypuśćmy, że wieś naliczy takich osób 105 i że na daną wieś dostatecznym jest pięciu dyżurnych, którzy będą obchodzili w czasie swego dyżuru całą wieś i czuwać będą nad bezpieczeństwem wsi. Jedna piątka dyżurować będzie przez krótki dzień zimowy, druga piątka—od zmroku do północy, a trzecia—od północy do świtu (od 12-ej w nocy do 8-ej rano, od 8-ej rano do 4-ej po pol. i od 4-ej popoł. do 12-ej w nocy).

A że ze 105 ludzi można urządzić 21 piątek, to na każdego przypadnie dyżur raz na tydzień. Każdy włościanin będzie raz na tydzień dyżurował przez 8 godzin, ale za to będzie przez cały tydzień pewny, że mu konia, krowy, prosiaka nie ukradną, że go nie podpalą, i będzie mógł bezpiecznie wylegiwać się na swem łożu. Jestto tylko przykład: odpowiednio do wsi i życzeń włościan, można zmieniać, zwiększać lub zmniejszać czas dyżurów i ilość dyżurujących. Czuwać nad zmianą dyżurów, spisaniem listy dyżurujących i oznaczeniem czasu dyżurów winni sołtys wespół z 2—4 wybranymi ludźmi, którzy będą stanowili Komitet Obywatelski Wiejski Bezpieczeństwa Publicznego; członkowie tego Komitetu ze względu na swe obowiązki mogą być zwolnieni od samych dyżurów. W tych wsiach, gdzie są Straże Ogniove, do takiego Komitetu winien wejść delegat od Straży, a Straż sama winna wziąć czynny udział w dyżurach. Dyżurujący, w razie schwytania złoczyńcy, winni go oddać w ręce milicji gminnej, która będzie miała instrukcję od swojej władzy, co z nim uczynić należy.

Organizacja takich Komitetów już obecnie jest potrzebną, ażeby we właściwym czasie stały się czynnymi. Być może, nie będą one miały dużo do roboty; być może, przesadzamy niebezpieczeństwo nieładu, nieporządku i anarchji.

Jednakże „strzeżonego Pan Bóg strzeże”, przewidywanie złego i zapobieganie mu należy do mądrych rządów, więc winniśmy się odpowiednio zorganizować i przygotować do walki z anarchią, a jeżeli jej nie będzie, dziękować zato Bogu.

Dr. Stanisławski.

Kursy Maturalne.

przy Król.-Pol. Seminarjum Nauczycielskim męskim w Łowiczu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, chcąc ułatwić złożenie Seminarjalnego egzaminu dojrzałości licznym w kraju jednostkom płci obojga pragnącym poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, postanowiło utworzyć przy Król.-Pol. Seminarjum Nauczycielskim męskim w Łowiczu Kursy Maturalne, na które przyjmowana będzie młodzież męska i żeńska.

Zadaniem Kursów Maturalnych jest:

- 1) danie uczniom podstaw wiedzy pedagogicznej.
- 2) wyrobienie ich pod względem metodycznym i organizacyjno-szkolnym.
- 3) uzupełnienie ich wiedzy ogólnej z przedmiotów wykładanych w Seminarjum Nauczycielskim.
- 4) ułatwienie przygotowania do złożenia egzaminu maturalnego.

Nauka na Kursach Maturalnych odbywać się będzie w lokalu Seminarjum w godzinach popołudniowych.

Na Kursy Maturalne mogą być przyjęci kandydaci, którzy 1) w b. r. ukończyli najmniej 18 lat, 2) są wolni od takich fizycznych wad lub chorób, mogących stanąć na przeszkodzie w pełnieniu zawodowych obowiązków nauczycielskich, 3) ukończyli przynajmniej 6 (sześć) klas szkoły średniej, 4) wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci (tki) bez formalnego dowodu ukończenia 6 klas szkoły średniej za zgodą Rady Pedagogicznej Kursu w razie miejsc wolnych.

Nagle ujął ją w pól i raptownie pocałował w usta. Zocha się zachnęła, lecz opamiętawszy się, szepnęła pół głosem:

— Co robisz, Janku?

Lecz zanim zdolała przyjść do siebie, Janka już nie było.

Szedł prędko, w stronę swej chaty, nagle zatrzymał się na drodze, by ochłoniąć nieco.

— Dur jakiś padł na mnie—rzekł do siebie—ta dziewczyna dziwny urok na mnie wywiera. Widziałem ich tyle, i ładnych i roześmianych, a koło każdej przechodziłem obojętnie. Zdaje mi się, że na całym świecie ona jedna tylko mi droga, ta moja Zocha!

Zdjął kapelusz, obtarł spoczone czoło i myślał dalej:

— Jednego tylko się boję, że lubi patrzeć na drugich i za tańcami przepada. Chociaż, zwyczajnie, jak każda dziewczucha. A szlachcianki nie tańczą? Na balu strażackim, to same delegatów naszych zapraszały, nawet ja, co nie lubię tańców, nie mogłem się wyprosić. A pot to im kroplami sływał po twarzach. Kolowaczna i tyle!

Doszedł do swej chaty, zakolatal, otworzyła mu siostra, Hanka i zapytała:

— Tak późno z jarmarku?

— Byłem w teatrze z Zochą soltysianką. Masz gościniec z jarmarku i podał jej paczkę pierników.

Nie był usposobiony do rozmowy, wszedł prędko do komory i położył się do łóżka. Długo nie mógł zasnąć, wszystkie wrażenia jarmarku wirowały do koła niego, a po nad wszystkim unosiła się świetlana postać Zochy, tej ukochanej, tej jedynej!

II.

Kilka tygodni upłynęło od świętojańskiego jarmarku, który zwykle poruszał i wykolejał na pewien czas wszystkie okoliczne wioski.

Janek od tego czasu zupełnie zmienił tryb życia. O ile dotąd wszystkie wolne od zajęć chwile spędzał nad gazetami i książkami, obecnie wieczory i świąteczne popołudnia spędzał w chacie soltysów.

Czytywał Zośce różne ludowe powiastki i wierszyki, które już nauczyła

się rozumieć. Gdy usiedli na przyźbie o zmroku, opowiadał jej o cudach przyrody, o gwiazdach, o słońcu, o ziemi, o diawach na dnie oceanów, o zwierzętach w głębi dzikich puszczy, o ludach zamieszkujących inne części świata.

Zocha powoli zaczęła się zastanawiać nad wszystkim, można ją było nieraz widzieć siedzącą nad książką, jednak gdy we wsi odbywała się jaka uroczystość z tańcami, nie mogła się oprzeć pokusie, by nie pójść na zabawę.

Towarzyszył jej zwykle Janek, którego powszechnie uważano jako narzeczonego, chociaż formalnie się nie oświadczył.

Zabawy te były dla niegę istnym utrapieniem, gdyż sam, nie biorąc w nich żywego udziału, musiał patrzeć jak jego Zośkę co chwila zabierał kto inny i trzymał w objęciu, a ona, roześmiana, rozbawiona, pokazywała w uśmiechu, po przez różowe, pełne usta, swe białe jak perły zęby, oczy zaś przy zaróżowionej twarzy nabierały cudnego blasku. Przytym zgrabna i zręczna, tańcząca ładnie, powszechną zwracała uwagę. Lgnęli też do niej parobcy i każdy pragnął choć raz jeden z nią przetańczyć.

(d. c. n.)

Kandydaci, posiadający matury szkół średnich są zwolnieni od słuchania niektórych przedmiotów z wyjątkiem przedmiotów pedagogiczno-metodycznych tudzież tych przedmiotów, z których nie mają cenzur w świadectwie ostatecznym, a które są wymienione w rozkładzie zajęć oraz praktyki w szkole ćwiczeń.

Podania o przyjęcie na Kursa Maturalnego z powołaniem się na referencje 2-ech osób należy wnosić do Kancelarii Seminarjum (między g. 11-ą rano a 1-ą po poł.) z dołączeniem metryki urodzenia, świadectwa o szczepieniu ospy, świadectwa szkoły, do której kandydat (ka) uczęszczał, oraz krótkiego życiorysu własnoręcznie napisanego.

Wysokość opłaty na Kursach Maturalnych wynosi Mk. 40—za cały Kurs. Na wniosek Rady Pedagogicznej K. P. Ministerstwo może obniżyć tę sumę do połowy, w wypadkach zaś wyjątkowych może być uczeń zwolniony zupełnie od opłaty.

Kursy trwać będą do końca bieżącego roku szkolnego, zaś egzaminy odbędą się w czerwcu ewentualnie wrześniu 1919 r.

Kursy Maturalne będą zorganizowane, o ile zgłosi się najmniej 30-u kandydatów (tek), i zaczną się najpóźniej 1 grudnia r. b.

Ś. p. Dr. Jan Chmieliński.

Jak piorun z jasnego nieba, spadła na nas wieść o śmierci doktora Chmielińskiego. Toć przed trzema tygodniami odwiedził Łowicz i starych znajomych, zdrów, w pełni sił, projektował plany na przyszłość... I oto dziś... nie żyje. Jeździł do chorych, zaraził się i poległ, jak żołnierz na posterunku.

Któż w Łowickim nie znał domu doktorostwa Chmielińskich? Ona—ruchliwa działaczka społeczna, pozostawiła po sobie ślady swej pracy w Macierzy, w Towarzystwie Krajoznawczym, a zwłaszcza w sercach i umysłach licznych włościan; wystawa w Łowiczu, zbiory T-wa Krajoznawczego—oto jej piękne dzieła.—On, zajęty swoim urzędem, jako lekarz powiatu, i praktyką, łagodny, spokojny, umiarkowany, zawsze czynny, nie miał wrogów. Gorliwy patriota, od pracy społecznej, mimo swego zawodu, nie uchylał się. Był członkiem wszystkich instytucji społecznych, w wielu należał do zarządów, w Lutni przez jakiś czas piastował urząd prezesa.

Pochodząc z rodziny ziemiańskiej, dążyli oboje do swego własnego kawałka ziemi. Przed wojną jeszcze udało im się kupić niewielki mająteczek Klódzienko (w pow. Błońskim). Pani doktorowa z właściwą sobie energią wzięła się do pracy na nowej placówce, a on—powołany do wojska—spędził lata wojny w Rosji i niedawno powrócił zdrowy i silny, by nieść w dalszym ciągu swą wiarę, doświadczenie i pracę ukochanej przez siebie Ojczyźnie. Śroga śmierć wyrwała go zśród cichych pionierów kultury. Umarł dobry kolega, dobry obywatel kraju, dobry syn swej Ojczyzny! Niechaj Ci ziemia ojczysta lekką będzie!

Dr. Stanisławski.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † *Wszystkich Świętych*
Sobota Dzień Zaduszny Jerzego B.
Niedziela Huberta B. W.
Poniedziałek Karola Borom.
Wtorek Zacharjasza i Elżbiety
Środa Leonarda W., Feliksa
Czwartek Nikandra i Karyny M. m.

Wschód słońca o g. 6,56, zachód o g. 4,31,
Długość dnia g. 9 m, 35 ubył o g. 7 m, 11.

— **Posiedzenie Dozoru Szkolnego.** W dniu 21 b. m. odbyło się w kancelarii p. Inspektora posiedzenie członków Dozoru Szkolnego w obecności pp. Fr. Trawińskiego, ks. Kanonika J. Niemiry, Dra Przeradzkiego, B. Łagowskiego, R. Klugego i p. Strąka ojca (w zastępstwie syna z głosem doradczym).

1) Postanowiono, aby miejscem zebrań Dozoru Szkolnego był lokal Inspekcji Szkolnej.

2) Stosownie do § 50 p. 4 wybrano na członka Dozoru jako przedstawiciela szkolnictwa średniego p. Jędrzejewicza, dyrektora miejscowego Seminarjum nauczycielskiego.

3) Otworzyć osobne conta dla poszczególnych nauczycieli szkół miejskich w księgarni p. K. Rybackiego na zaopatrywanie się w potrzeby szkolne w sumie przewidzianej na ten cel w budżecie miasta za 1918/19 rok. (Dział IV budżetu, tytuł I punkt 10 „Na atrament i kredę dla 16 szkół po 60 mk.).

4) Postanowiono w niedługim czasie, w miarę otrzymania funduszu, kupić książki do biblioteki szkolnej (w budżecie suma 1200 mk.) Uproszono p. Strąka, aby zapytał nauczycieli, w którym punkcie ewentualnie przy której szkole życzą sobie umieścić bibliotekę, jak również żeby przedstawili spis książek do wspomnianej biblioteki.

5) Postanowiono przystąpić niezwłocznie do otwarcia 4 ch nowych szkół, na które uchwalila fundusz Rada miejska. W tym celu uproszono pp. Łagowskiego, Dra Przeradzkiego i Zelechowskiego o łaskawe wyszukanie lokali na szkoły.

6) Podanie p. Sylwestrowicza i wypłacenie zaległej pensji przekazano przedstawicielowi Magistratu p. B. Łagowskiemu w celu sprawdzenia wypłat na kurs Ministerjalny petentowi.

7) Podanie nauczycielstwa szkół początkowych w sprawie opalowej skierowano do Magistratu z prośbą o uwzględnienie.

8) W sprawie podania nauczycielstwa o wypłatę dodatków do pensji w myśl nowego budżetu przedstawiciel magistratu wyjaśnił, że na przeszkodzie stoi brak funduszy, które będą zrealizowane najpóźniej w pierwszych dniach listopada.

9) Postanowiono zorganizować trzy Opieki Szkolne dla miejscowych szkół, ponieważ w Łowiczu będzie większa ilość szkół, rozrzuconych w różnych punktach miasta. Do Opieki I-ej będą należały szkoły przy ulicach: Zabiej, Piotrkowskiej, Nowym Rynku i Podrzecznej, do II-ej—Warszawska i wieś Kurabka, do III-ej szkoły dla dzieci żydowskich.

— **Zwiększenie racji cukru.** Magistrat zawiadamia, że wydział komunalny wskutek poczynionych oszczędności, oraz zbliżającej się kampanji cukrowniczej,

będzie w możności zwiększyć rację cukru na osobę z $\frac{2}{3}$ funta na 28 lutów. Kupcom polecone zostało wydawać na osobę wyżej wymienioną ilość.

— **Miasto pozbawione światła.** Z powodu czyszczenia maszyn elektrycznych, jak zawiadamia magistrat, przez dziesięć dni nie będzie światła. To też z chwilą zmroku, miasto ponury przedstawia widok. W sklepach gdziekolwiek ukazuje się świeczka, a okna domów wyglądają jak zgasłe latarnie. Wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa o zmroku kończą zajęcia, jedyny wyjątek, o ile nam wiadomo, stanowi Kinematograf „Eos”—nie połączony z siecią miejską i od niej nie zależny.

— **Z kinematografu „Eos“.** Z powodu dnia świątecznego, przedstawienia w kinematografie odbywać się będą przez trzy dni z rzędu, t. j. w piątek, sobotę i niedzielę. Początek przedstawień w piątek i w niedzielę o godzinie 5-ej, w sobotę o godzinie 6-ej. Danym będzie interesujący dramat w 6 aktach osnuty na tle wydarzeń ubiegłych 3 lat Wielkiej Wojny „Carat i jego slugi“.

— **Czytelnia dla Wszystkich,** z powodu braku światła, od 30 października do 11 listopada otwartą będzie od godziny 2-ej do 4-ej po południu, za wyjątkiem świąt.

— **Biuro Odbudowy.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, podejmując akcję pomocy przy odbudowie zniszczonego przez działania wojenne kraju, zorganizowało przy Wydziale Budownictwa w Warszawie specjalne Biuro Odbudowy, w powiatach zaś zniszczonych, utworzyło Królewsko Polskie Biura Porad Budowlanych.

Jedno z tych biur powstaje w Sochaczewie. Zadaniem biura będzie niesienie pomocy i rady odbudowującej się ludności i stanie się czynnikiem twórczym i koordynującym miejscowe poczynania prywatne i społeczne w odbudowie. O działalności biura damy w przyszłym numerze obszerniejsze wyjaśnienie.

— **Święta w szkołach średnich.** Sekcja szkolnictwa średniego K. P. Ministerstwa W. R. i O. podaje do wiadomości, że oprócz 1 i 2 listopada i dzień 4 listopada będzie wolny od zajęć w szkołach średnich.

— **Komisarz do spraw rolnych.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych naznaczyło na okręg Łowicki Komisarza do spraw rolnych, p. Stanisława Żółtowskiego. Do kompetencji Komisarza należeć będą sprawy, dotyczące się scalania gruntów, podziału wspólnych pastwisk, regulowanie serwitutów i wogóle wszelkie sprawy mające na celu ułatwienie i pomaganie naszym rolnikom w stosunkach gospodarczych.

— **Zarząd Związku Kółek rolniczych** powiatu Łowickiego powiadamia Kółkowiczów, iż ogólne zebranie odbędzie się w dniu 8 listopada o godzinie 11 przed południem w Łowiczu w sali robotników chrześcijańskich przy ul. Piotrkowskiej.

Za zarząd:

A. Szaniawski-prezes J. Kret-sekretarz.

— **Koncert orkiestry wojsk polskich.** W poniedziałek 4-go listopada ma zawiązać do nas orkiestra wojsk polskich garnizonu Warszawskiego. Koncerty tej orkiestry wszędzie cieszą się wielkim powodzeniem.

— **Pożary.** We wsi Rudniki powiatu Brzezińskiego gminy Lubiankowskiej spaliła się stodoła i stajnia gospodarza Jana

Manicure

ul. Zduńska № 34 I piętro
m. № 4. 1207-2-2

Grabowicza, członka Rady Stanu, oraz wszystkie zabudowania sąsiedniej osady włościańskiej. Przyczyną pożaru było podobno wadliwe urządzenie komina.

— **Pożar tartaku.** W Iłowie, w powiecie Sochaczewskim, spalił się tartak parowy, prowadzony przez władze okupacyjne. Budynki wraz z maszyną spłonęły doszczętnie. Pożar powstał w budynku maszynowym.

— **Nowe władze powiatowe.** Jak nam donoszą, naczelnikiem powiatu łowickiego ma być mianowany p. Świętochowski, zaś naczelnikiem powiatu Sochaczewskiego p. Garbolewski z Czerwonki.

— **Otwarcie taniej kuchni.** Komitet reemigracyjny na powiat Łowicki, mając na uwadze powrót wielu osób z Rosji i z niewoli austriackiej i niemieckiej, zakłada tanią kuchnię w byłym gmachu powiatowym naprzeciwko szpitala Św. Tadeusza. Obiady będą wydawane od godz. 12 do 1-szej po cenie 30 fenigów za obiad. Jlość wydawanych obiadów w r. b. będzie znacznie powiększona, gdyż Rada Opiekuńcza m. Łowicza, otrzymawszy zapomogę od Magistratu na urządzenie taniej kuchni, z powodu drożyzny opalu i zmniejszenia kosztów administracji, postanowiła prowadzić tanią kuchnię wspólnie z komitetem reemigracyjnym.

— **W sprawie Muzeum Łowickiego.** W Łowiczu i dla Łowicza stał się fakt wielkiej doniosłości. Dzięki niestrudzonej pracy, ofiarności i miłości rodzinnego miasta ś. p. Władystawa Tarczyńskiego powstaje Muzeum. Są zbiory, jest własny lokal w domu na ten cel przez miasto kupionym, jest Rada i Zarząd.

Zarząd niebawem przeniesie i uporządkuje zbiory, zajmie się konserwacją i dopełnianiem. Od Zarządu tego zależy będzie dalszy rozwój naszego Muzeum: będzie ono martwym ciałem lub żywym organizmem, będzie zabawką dla znużonych turystów lub bodźcem do pracy dla samodzielnych badaczy. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu należy nie tylko chronić „od kurzu i publiczności“ zebranych i zbieranych okazów, ale je krytycznie badać: nie tylko podziwiać wycinanki, ale przede wszystkim popierać rozwój zdobnictwa ludowego; jednym słowem należy, by Zarząd był nie tylko konserwatorem, ale w pierwszym rzędzie twórcą; jeżeli nim nie będzie, zaprzepaści wielki ideał Założyciela.

Zarząd winien opracować plan prac swych na szereg lat, który należy konsekwentnie i systematycznie przeprowadzić.

Według mego zdania do najpilniejszych zadań Muzeum jest: 1) w zakresie twórczości ludu—jakkąszybsza troskliwa i dokładna inwentaryzacja pozostałych pomników zdobnictwa, 2) w zakresie materialnym—fizyograficzne badania dorzecza Bzury (jako podstawę do dobrobytu) Rzucam kilka tych myśli, by pobudzić do wymiany zdań tych wszystkich, którym leży na sercu rozwój naszego miasta i nauki polskiej.

Przy popieraniu rozwoju zdobnictwa ludowego należy mieć na uwadze słuszną, a często nie uznawaną radę Warzenieckiego: „Twórczości, o ile ona jest istotna, nie tykać; dać jej tylko ulepszone warunki techniczne do rozwoju i wypowiedzenia się“, T. Wierusz Kowalski.

— **Na trotuarach** w Łowiczu, przed wjazdami do domów, około 30 lat temu, z rozporządzenia miejscowego Magistratu, pokładzone były drewniane dębowe pomosty. Ponieważ dębina stopniowo drożała, a właściciele domów, ze względów oszczędnościowych zużyte dębowe bale na chodnikach—zastępowali sosnowymi, te zaś ostatnie ulegały zepsuciu, tak że dziś, w miejsce wygodnych trotuarów, mamy przeważnie w tych miejscach—drewniane strzępy, niebezpieczne dla przechodzących w ciemne wieczory. Należałoby zatem naszej municypalności bezzwłocznie w to wejrzeć.

— **Ulica Podrzeczna** z południowej strony, zaczynając od Ul. Koziej do Przyryнку, potrzebuje koniecznego i bezzwłocznego uporządkowania. Trotuary, poprzerywane niezakrytymi korytami dla ścieków, w rynsztokach pełno cuchnących cieczy, przy przejściu przez ul. Kozią, na rynsztokach niema mostków, przez co utrudniona jest komunikacja. Wogóle, nasza „Marszałkowska“ ulica nagwałt potrzebuje reformy.

Z Sądu.

Prezes Sądu Okręgowego, p. Franciszek Głowacki, oraz Prokurator p. Janusz Smogorzewski, po 5 dniowym pobycie w Warszawie, gdzie przyjmowali udział w zjeździe sędziów pod przewodnictwem Ministra, powrócili i objęli urzędowania.

Były Sekretarz Hipoteczny, obywatel m. Łowicza p. Aleksander Ficki, po powrocie z Rosji, otrzymał nominację na zastępcę sędziego przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu i delegowany został do wydziału cywilnego z prawem zasiadania w charakterze członka na posiedzeniach sądowych.

Wychowawiec uniwersytetu paryskiego, prawnik, p. Tadeusz Wyszomirski, mianowany został aplikantem przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu i delegowany do pomocy Sędziemu Śledczemu w Skierniewicach.

W najbliższym czasie nastąpi obsadzenie drugiej rejentury w Łowiczu. Na stanowisko to przedstawiony został jeden z zasłużonych sędziów miejscowych.

Sędziwnicy w Łowiczu, oraz członkowie miejscowego urzędu prokuratorskiego uchwalili zobowiązać się do potrącania ze swej pensji, poczynając od 1 listopada r. b. po 1% miesięcznie na skarb polski.

Przykład godzien najszerzego naśladowania.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

List reemigranta D-ra Stanisławskiego zamieszczony w № 41 „Gazety Łowickiej“ zainteresował osoby, które w czasie walk pod Łowiczem niosły pomoc rannym, oraz

odwiedzały szpital Św. Tadeusza. Osoby te są zdziwione, że wspomniany list pozostawilem bez odpowiedzi.

Dla uzasadnienia postępowania swego wyjaśniam, że nie mam specjalnych powodów do obalania twierdzeń Dr. St., zwłaszcza, iż twierdzenia te, w niczym nie zmieniają faktów zanotowanych przeze mnie w jednodniówce z 1916 r.

Dr. St. przyznaje sam, że był w Warszawie dokąd odwoził rodzinę, był w Skierniewicach, był w Sochaczewie, był na stacji kolej Wiedeńskiej, lech ani razu nie wspomina, aby był w szpitalu Św. Tadeusza. Tam, jak twierdzi, winien był ordynować Dr. Karlsbad. Niestety! Dr. K. czuł się zbyt osamotnionym i również wyjechał. Szpital pozostał na opiece Siostr - Szarytek i Opatrzności. Pomimo zacepnego charakteru listu Dr. St., nie odnalazłem w nim materiału do polemiki i dla tego nie odpowiadałem.

Racz Sz. Redaktorze przyjąć wyrazy poważania
B. Łagowski.
Łowicz 28 10.

PODZIĘKOWANIE.

Rada Opiekuńcza miasta Łowicza otrzymawszy za pośrednictwem „Gazety Łowickiej“ od kupca p. Józefa Zwierzchowskiego na Schronisko dla dzieci Mrk. 125 i na Przytułek starców Mrk. 125, składa niniejszym szlachetnemu ofiarodawcy publiczne podziękowanie

Rada Opiekuńcza m. Łowicza.

OFIARY.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Jana d-ra Chmielińskiego składa na koło wpisów szkolnych d-r. Stanisławski 10 mk.

Ku uczczeniu pamięci zacnego obywatela i dobrego polaka, ś. p. Władysława Tarczyńskiego, na kasę Przewodności Straży Ogniowej Ochotniczej Łowickiej, składają Mk. 25.

Doktorostwo Wielobyczy.

Na Skarb Narodowy.

Małżonkowie Edwardostwo Nowakowscy: dwie złote obrączki.

KORESPONDENCJE.

— Domaniewice w październiku r. b. Parafia nasza obchodziła w dniu 20 października uroczystość poświęcenia nowego kościoła w stylu Odrodzenia. Dzień ten zapisze się w sercach naszych na długie lata. Wykończenie wspaniałej świątyni zawdzięczamy naszemu proboszczowi, ks. Stanisławowi Szaniawskiemu. Łos zrzucił żeśmy go dostali, gdyż w budownictwie ma dużo wiadomości, tak że wszyscy majstrzy roboty swoje musieli wykonywać bardzo sumiennie, bo poznali że proboszcz fuzerką nie znosi. Na poprzedniej parafii w Budziszewicach proboszcz nasz także wybudował piękny kościół i plebanję w stylu gotyckim. Świątynia nasza budowana była całe 10 lat z przerwą w czasie najcięższych chwil w kraju naszym. Wdzięczni jesteśmy bardzo naszemu proboszczowi za jego trudy, bo wiemy i rozumiemy dobrze, że budowa w takich warunkach jak dzisiaj, jest bardzo uciążliwą i przykrą.

Proboszcz nasz dzięki swej energii, przewycięzył wszystkie trudności i rzecz

piękną do końca doprowadził, wzbogacając nas i Ojczyznę naszą we wspaniałych gmachach, na chwałę Boga postawiony.

Świątynię poświęcił ks. kanonik Tacikowski z Warszawy w otoczeniu duchowieństwa z całego prawie dekanatu. Podczas sumy kazanie wygłosił zakonnik redemptorysta z Krakowa. Straż honorową pełniło 5 oddziałów Dąbkowickiej straży ogniowej z pp. Kretem i Kurczakiem na czele. Podczas nabożeństwa grała na chórze nasza Domaniewicka orkiestra. Prócz orkiestry proboszcz nasz założył także księżnicę parafjalną, która ma dobre powodzenie. *Parafjanin.*

Z kraju.

Organizacja urzędów agrarnych.

Dekret Rady Regencyjnej, ustanawiający przepisy tymczasowe „o urzędach ziemskich” czyni zadość pilnej potrzebie stworzenia u nas instytucji państwowych do przeprowadzenia reform agrarnych.

Wiemy, jak trudną jest sprawa polepszenia stosunków agrarnych na wsi, jak niecierpliwie czeka włościanin na uregulowanie swoich potrzeb, a zwłaszcza na możliwość pozyskania dla siebie gruntu. Ważnym tym zadaniem mają sprostać urzędy agrarne, czyli „ziemskie”, powstające przy ministerstwie rolnictwa i dóbr koronnych, a rozciągające swoją działalność na całą prowincję.

Przedewszystkiem utworzone będą wszędzie na prowincji urzędy „komisarzy ziemskich” a przy nich podkomisarze, urzędnicy, pomocnicy i kancelaryjni. Przygotowane przez komisarza sprawy rozstrzygać będą komisje ziemskie okręgowe, złożone z prezesa, inspektora ziemskiego, członków mianowanych i rolników zaproszonych. Wreszcie w trzeciej instancji decydować będzie główna komisja ziemska w Warszawie, pod przewodnictwem ministra, złożona z viceprezesa, głównego inspektora ziemskiego, członków mianowanych i członków zaproszonych. W miarę potrzeby na prowincji powoływani będą geometrzy, urzędnicy meljoracyjni i inni.

Jest to więc cały szereg urzędów, który winien być obsadzony przez ludzi energicznych i doświadczonych, albowiem chodzi o pomyślne rozwiązanie kwestji tak palących, jak np. regulowanie obrotu ziemią, likwidacja serwitutów, scalanie gruntów, tworzenie osad, podział gruntów wspólnych, meljoracje rolne, przekształcanie struktury gospodarstw rolnych, a zapewne także sprzedaż włościanom dóbr koronnych oraz parcelacja dóbr prywatnych. Nadto przyjąć mogą rozmaite inne zagadnienia agrarne, dotąd w naszym kraju niezrealizowane, jak również nowoczesne problemy, wymagające praktycznego rozwiązania.

Z chwilą powstania tych urzędów przejmą one wszelkie sprawy włościańskie, niezrealizowane przez dawnych rosyjskich komisarzy włościańskich, urzędy gubernjalne i rosyjskie ministerstwo, sprawy zaś senackie przejmie polski Sąd Najwyższy w Warszawie.

Szybkie wprowadzenie w życie nowych urzędów jest wskazane tembardziej, że zarząd rolnictwa lada chwila zostanie

nam przekazany przez władze okupacyjne, a sprawy agrarne u nas mają takie znaczenie, że rozwiązanie ich jest niewątpliwie najważniejsze.

+ **Kurs roczny dla nauczycieli gimnastyki.** K. P., Ministerstwo W. R. i O. P. otwiera od 15 listopada kursa dla przygotowania nauczycieli gimnastyki i kierowników gier ruchowych w szkołach. W czasie roku szkolnego zajęcia na kursie odbywać się będą po południu, zaś w czerwcu w godzinach rannych i popołudniowych. W lipcu odbędą się egzamina, poczem wydane zostaną świadectwa nauczycielskie. Nauka bezpłatna. Sluchaczom z prowincji mogą być przyznane zapomogi po 200 marek miesięcznie.

Zapisywać się na kurs mogą: osoby obecnie prowadzące w szkołach gimnastykę, nauczyciele przedmiotów innych i wogóle osoby posiadające wykształcenie w zakresie 6-ciu klas, o ile udowodnią swą zdadność fizyczną i usprawnienie w ćwiczeniach ruchowych. Wiek 19—55 lat.

Termin składania podań do Wydziału Higieny Szkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. (Ujazdowska 17)-10 listopada r. b. Termin ten wyjątkowo może być przedłużony dla kandydatów z prowincji. Wraz z podaniem należy składać krótko curriculum vitae z oznaczeniem dokładnym posiadanych kwalifikacji i powołaniem się na świadectwa posiadane oraz opinię lekarza o stanie zdrowia.

Tydzień polityczny.

Program Rządu Polskiego.

Prezes Ministrów, p. Józef Świeżyński, zaprosił przedstawicieli prasy i dziękując im że raczyli przybyć na zaproszenie, oświadczył, iż nowopowstały Rząd Polski szuka i szukać będzie ciągłego zetknięcia ze społeczeństwem, którego mu brak przy nieistnieniu przedstawicielstwa narodowego.

Do przyjęcia władzy w nasze ręce ośmieliła nas świadomość, że społeczeństwo stęsknione do samodzielności, do wolnej pracy obywatelskiej, do oddania Ojczyźnie ofiarnego długu, czeka tylko inicjatywy, aby wesprzeć Rząd całym nieograniczonym duchem swej żywotności, zagrześć go swym zapalem, pójść za nim wszędzie tam, dokąd go interes narodowy powoła.

Pragnąc Panów zapoznać z programem, któryśmy sobie postawili, muszę na czoło wysunąć podstawowe zadania Rządu: wcielić w życie powszechne hasło narodowe zjednoczonej i niepodległej Polski z własnym dostępem do morza.

Posiadając za sobą zwartą, jednolitą, zupełnie wyraźną wolę narodową, mamy prawo i obowiązek występować ze stanowczością. Warunkiem wstępnym do realizowania olbrzymich zadań, jakie się tu następczą, jest całkowita niezależność Rządu od władz okupacyjnych; od tego uzależniliśmy w ogóle możliwość pełnienia czynności rządowych.

Niezależność Rządu pozwoli nam spełnić proste, a pilne zobowiązanie: najprędzej zwołanie sejmów ustawodawczych. Podjęliśmy już starania, aby Sejm mógł się zebrać z początkiem Nowego Roku.

Jakkolwiek mandat, który piastujemy nie upoważnia nas oczywiście do podejmowania

mowania szerokich reform społecznych, jednak Rząd czuje się uprawniony do prac przygotowawczych w kierunku reformy agrarnej, oraz bytu i rozwoju warstw pracujących.

Przed Polską stoją olbrzymie obowiązki, którym będzie można wówczas sprostać, gdy zasoby skarbowe na to pozwolą. Wypadnie więc odwołać się w krótkim czasie do współdziałania publicznego na drodze pożyczki wewnętrznej.

Bez posiadania funduszków byłoby niemożliwe przystępować do tworzenia armji narodowej, a przecież jest to obowiązek, od którego żaden Rząd nie może się uchylić.

Również troską Rządu będzie uruchomienie przemysłu i robót publicznych, aby ulżyć nędzy i zapewnić reemigrantom i robotnikom niezajętym, oraz robotnikom przebywającym w Niemczech, o których szybki powrót Rząd usilnie nalegać będzie,—pracę, przez ożywienie wytwórczości przemysłowej i podjęcie robót publicznych niezbędnych dla ekonomji i kultury kraju.

Wszystkich podejmiemy starań aby polepszyć fatalne warunki aprowizacyjne przy pomocy całego społeczeństwa, a zwłaszcza jego warstw wytwórczych, nie zaniedbując jednak zarządzeń administracyjnych dla walki ze spekulacją.

Jednak wszystkie wymienione i inne zadania mogą być pomyślnie spełnione tylko wtedy, gdy ład i porządek nie będą zakłócone, gdy wszystkie warstwy społeczne ogarnie świadomość, że samowola jest najstraszniejszą nieprzyjaciółką wolności.

KINEMATOGRAF „EOS”

W piątek, sobotę i w niedzielę 1, 2 i 4 listopada odbędą się przedstawienia w teatrze miejscowym:

CARAT I JEGO SŁUGI

Dramat w 6 aktach, osnuty na tle wydarzeń ubiegłych 5 lat Wielkiej Wojny 1914—17 roku.

Rzecz dzieje się w Warszawie. Legjony Polskie, Przedstawiciele Partji Politycz. Organizacje strzeleckie w Krakowie. Kozacy i Żandarmi.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do sprzedania dom w Łowiczu z ogrodem przy ulicy róg Długiej i Wązkiej. Wiadomość u właścicielki p. Kolażyńskiej, w domu ks. Kanonika Niemiry.

NAGRODY Mk. 200. Ze środy na czwartek skradziono z osady Cecylii Osińskiej, za rzeźnią miejską, dwie krowy: jedną czarną, graniastą, cielną, drugą też cielną, maści jasno-czerwonej z białymi łatami. Kto je odnajdzie, lub wskaże—otrzyma 200 mk nagrody.

NAGRODY Mk. 400. W nocy z Niedzieli na Poniedziałek, we wsi Maurzyce gm. Bąków, Antoniemu Mroziewiczowi skradziono dwie krowy, obie maści czarnej w białe łatki. Jedna siedmioletnia, druga 1½ roku; ktoby dał wiadomość lub krowy odprowadził otrzyma 400 mk. nagrody. 1214—1—1.

OSOBA W ŚREDNIM WIEKU, inteligentna, przyjmie zarząd domem, lub na probostwie. Poważne referencje posiada. Wiadomość w domu p. Kowalskiego ulica Warszawska № 5.

Nowi prenumeratorzy otrzymają początek „Księżanki Zochy”—bezpłatnie.

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Redaktor Folicjan Chyliński.

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.